

# Senior w stajni

Tak jak u ludzi, w organizmie koni z wiekiem zachodzą nieodwracalne zmiany. Nad procesami syntezy dominować zaczynają procesy rozkładu, tkanki i narządy tracą swe pierwotne właściwości, zmniejszają się ich zdolności adaptacyjne, trudniej się regenerują, a zatem ogólna wydolność organizmu zmniejsza się.

Oczywiście tempo tych zmian zależy od rasy, warunków utrzymania i użytkowania, a także indywidualnych cech każdego konia.

Przedstawiciele „prymitywnych”, a przy tym także późno dojrzewających ras, jak np. koniki polskie, hucuty, haflingery itp. generalnie są bardziej odporne na choroby i trudy życia, przez co pozostają sprawne znacznie dłużej, niż konie innych ras (na zdjęciu kuce islandzkie, które w wieku 26 i 27 lat nadal są z powodzeniem używane do jazdy rekreacyjnej).

Konie ras gorącokrwistych, utworzonych dzięki polityce hodowlanej człowieka, nastawionej na selekcję pożądanych użytkowo cech, zatraciły wiele z tych pierwotnych. Rzadko kiedy dożywają ponad 30 lat, a zdolność do pracy tracą na długo przedtem.

Niemniej jednak najważniejsze jest mądre użytkowanie. Każdy niemal koń (pomijając wady i choroby wrodzone) ma szansę dożyć długich lat w zdrowiu. Jednak praca nad tym zaczyna się już od najmłodszych lat. Poza wczesnym rozpoznawaniem i leczeniem ewentualnych chorób, głównym składnikiem sukcesu jest dostosowywanie wymagań stawianych koniowi do jego wieku.

Wszelkie bowiem błędy skutkujące mniejszymi czy większymi problemami zdrowotnymi, najczęściej z czasem ponownie dają o sobie znać.

Trudno jest również podać wiek konia, w którym możemy zacząć o nim

*Od niedawna jestem właścicielką 16-letniego konia, który w młodości startował w skokach, a po zakończeniu kariery pracował w rekreacji. Staram się zbyt mocno go nie przeciążać, ale niestety zdarza mu się czasem zakuleć. Wiem, że nie jest już najmłodszy, ale chciałabym wiedzieć, na co mam zwrócić uwagę i jak o niego dbać, żeby móc na nim pojeździć jeszcze przez kilka lat.*

Grażyna L.



fot. Olga Kulesza

mówić, że jest już stary. Znowu zależy to raczej od stanu jego zdrowia.

W znacznie gorszej kondycji może być bowiem 12-latek po szybkiej, a zarazem krótkiej karierze skokowej, niż mądrze prowadzony 20-letni koń, z powodzeniem startujący w kolejnych igrzyskach olimpijskich.

## Co niedomaga najczęściej

Największym problemem koni starszych jest z reguły **narząd ruchu**, czyli kości, mięśnie, ścięgna, a w szczególności – stawy. Często mówi się, że „koń ma

wypisaną na nogach historię życia” – i jest to prawda. Zaczynają bowiem dawać o sobie znać stare kontuzje, jak np. zwichnięcia, skręcenia, „myszy stawowe”, czy zapalenia stawów, w postaci choroby zwyrodnieniowej stawów (osteoarthritis). Jest to postępujący proces skutkujący degeneracją chrząstki stawowej, zeszywnieniem struktur stawu, tworzeniem się wyrostki kostnych, mineralizacją torebki stawowej; objawiający się klinicznie kulawizną (tzw. na zimno, czyli po wyjściu ze stajni), a także często obrzękiem.

O ile choroba nie jest jeszcze mocno zaawansowana (co można ocenić na podstawie badania klinicznego i radiologicznego) i nie ma ku temu przeciwwskazań, konia można odpowiednio użytkować, przestrzegając paru zasad.

Przede wszystkim możemy zapomnieć o wielkim sporcie i zwiększaniu wymagań, kiedy koń chwilowo poczuje się lepiej. Najważniejsze jest zapewnienie stałej, codziennej, dostosowanej do możliwości konia, porcji ruchu. Praca powinna rozpoczynać się i kończyć długim, co najmniej 10-15-minutowym stępem, który pozwoli na rozgrzanie całego organizmu, a przede wszystkim – „nasmarowanie” stawów.

Szczególnie zimą jak najbardziej wskazane jest dodatkowe rozgrzewanie kończyn przed jazdą poprzez masaże.

Po jeździe, zwłaszcza gdy na dworze panuje mróz, nie polecam polewania nóg zimną wodą ze szlauchu (o ile podejrzewamy konia o uraz, najlepiej jest schłodzić kończynę przy użyciu żelowych opatrunków, glinek czy innych chłodzących preparatów).

Bardzo dobry wpływ na chore stawy oraz całe „zmęczone życiem” ciało ma np. terapia ciepłem, które ma działanie przeciwbólowe, rozluźniające oraz

przyspieszające metabolizm w tkankach. W warunkach stajennych, z reguły nie mamy zbyt wielu możliwości ponad preparaty rozgrzewające oraz owijki, czy też ocieplacze, zakładane od kopyt do nadgarstków, czy stawów skokowych. Rozgrzewanie osiągnięte jest wtedy poprzez działanie drażniące składników preparatu na skórę (dlatego też ciepło nie sięga zbyt głęboko).

Niemniej jednak, o ile widzimy pozytywne rezultaty, można je stosować, uważając jednak, by owijki nie były założone zbyt ściśle (będą wówczas ograniczały dopływ krwi i przyniosą więcej szkody niż pożytku), oraz sprawdzając każdorazowo stan skóry – czy nie uległa podrażnieniu.

Dobre rezultaty (także profilaktyczne) daje stosowanie specjalnych preparatów dodawanych do paszy, zawierających składniki budulcowe chrząstki oraz mazi stawowej, takie jak glikozaminoglikany, czy też siarczan glukozaminy, mający właściwości stymulujące regenerację chrząstki, oraz dodatkowo przeciwzapalne, ograniczające dalszą degenerację stawów.

### Inne układy i narządy

W starszym wieku odzywają się także często przebyte w przeszłości choroby **dróg oddechowych**. Koń szybciej się męczy, po niewielkim wysiłku zaczyna intensywniej oddychać, kaszleć, wzrasta mu tętno. Dzieje się tak np. kiedy część płuc, po przebytych niegdyś zapaleniu czy trwającej od lat alergii, uległa zwłóknieniu, przez co zmniejszyła się powierzchnia wymiany gazowej. Dlatego też, aby zapewnić niezbędną do życia ilość tlenu, koń musi wykonać więcej oddechów, zwłaszcza w czasie ruchu, kiedy zapotrzebowanie na tlen zwiększa się. Jeśli zaobserwujemy u konia tego typu objawy, powinien być on poddany badaniu, na podstawie którego będzie można ocenić, w jakim stopniu (i czy w ogóle) może być użytkowany.

Bardzo ważnym narządem u starszego konia są niewątpliwie **zęby**, których stan powinien być badany co najmniej co pół roku. U starszych koni zdolność dokładnego rozdrabniania pokarmu zmniejsza się. Jeśli dodatkowo zęby nie są korygowane, przeżuwanie może sprawiać koniowi ból – zaczyna jeść coraz dłużej, często wybierając i rozsypując pokarm naokoło, a przy tym chudnie.

Dodatkowo duże, niepogryzione cząstki pokarmowe mogą utkwic już na etapie przełyku, a także jelit, co objawi się klinicznie pod postacią kolki. W obu przypadkach jest to stan stwarzający zagrożenie życia, wymagający niezwłocznej interwencji lekarskiej, a niejednokrotnie dający się leczyć jedynie chirurgicznie.

U koni rzeczywiście wiekowych, również **skóra** może stwarzać więcej problemów niż dotychczas i należy poświęcać jej należytą uwagę. Jest ona bardziej wiotka i mniej spoista, gdyż z wiekiem zmniejsza się ilość włókien kolagenowych, przez co nie stanowi tak ścisłej bariery jak dotychczas. Dodatkowo układ odpornościowy (tak samo w całym organizmie) nie jest już najczęściej w pełni wydolny. Dlatego też w przypadku zranienia czy innego uszkodzenia skóry, goi się ona ciężko, a także często dochodzi do wtórnych zakażeń bakteryjnych czy grzybiczych.

Tak jak u ludzi, u koni z wiekiem zaczynają szwankować **narządy zmysłów**. Jeśli więc zaobserwujemy, że nasz koń płoszy się z byle powodu, potyka (mimo że wcześniej tego nie robił), lub sprawia wrażenie mniej uważnego, może być to spowodowane problemami ze **wzrokiem**. Również każde zmiany w wyglądzie gałki ocznej czy spojówek, jak obrzęk, zamglenie itp. nie powinny zostać zlekceważone.

Możliwe są również problemy **neurologiczne**, objawiające się zaburzeniami równowagi, porażeniami, które często przekreślają całkowicie zdolność konia do pracy, także ze względu na bezpieczeństwo jeźdźcy.

Nie sposób opisać wszystkich potencjalnych przypadłości konia-seniora. Warto może jeszcze wspomnieć o większej skłonności do nowotworzenia (np. złośliwe nowotwory napletka u wałachów). Niedomagać mogą bowiem wszystkie możliwe narządy, także wątroba i nerki, o czym można przekonać się pośrednio, wykonując co jakiś czas badanie hematologiczne i biochemiczne krwi.

Chociaż czasu nie da się cofnąć i starszy koń wymaga więcej troski i uwagi, przy rozsądnym użytkowaniu może dać nam dużo radości, a także często nauczyć nas bardzo wiele, dzieląc się doświadczeniami zdobytymi przez długie lata życia.

lek. wet. **Olga Kulesza**